

## **Pozaziemska wiadomość z Tajgety (Plejady): Kim jesteśmy (2)**

*Opublikowana 4 września 2018 przez Gosię z Agencji Kosmicznej*

**Gosia:** Z poprzedniej naszej rozmowy rozumiałam, że przybyliście tutaj w roku 2008? Chociaż rozumiałam również, że byliście tu wcześniej, tak?

**Swaruu:** Byliśmy tu już wcześniej w mniejszej ilości. Bywaliśmy tu od tysięcy lat, ale dużą grupą przylecieliśmy tu w roku 1952, a potem, w znacznie większej ilości w roku 2008 i od tej pory jesteśmy tutaj cały czas.

**Gosia:** Powróciliście większą grupą w roku 2008. Dlaczego? Co dokładnie się wydarzyło?

**Swaruu:** Kabała przygotowywała masową depopulację, masowe ludobójstwo. Było to związane z tzw. „czasami końca” i rokiem 2012. Zatrzymaliśmy to! Dokładnie chodzi o Agendę 21. Na większą skalę miało się to rozpocząć w roku 2012. Teraz spowolniono ten proces, ale nie porzucono go całkowicie.

**Gosia:** Czy to ma coś wspólnego z planem wprowadzenia Nowego Porządku Świata? Czyli zmniejszenia ilości ludzi na świecie, itp.?

**Swaruu:** Tak, jest to część programu NWO.

**Gosia:** OK, a więc po to wróciliście. Wyjaśnij proszę co to znaczy "czasy końca"? Zrozumiałam, że rok 2012 i wszystko z nim związane, dotyczyły procesu wzniesienia, tak?

**Swaruu:** Rzeczywiście jest to proces wzniesienia, tak jak powiedziałaś. Problem jednak polega na tym, że Kabała użyła wydarzenia z 11 września 2001 roku jako pretekstu do rozkręcenia swego negatywnego planu.

**Gosia:** WOW! To jest gruba wiadomość. Przynajmniej dla mnie. Naprawdę nie byłam tego świadoma.

**Swaruu:** Teraz już jesteś.

**Gosia:** Więc, oprócz innych powodów, to dlatego właśnie tu przybyliście.

**Swaruu:** Tak. Jednak to nie był jedyny powód. Jest ich wiele.

**Gosia:** Czy możesz podać mi inne powody, dla których tu przybyliście?

**Swaruu:** Rozwiązanie problemów Ziemi nie jest czymś, co moglibyśmy zrobić z daleka. Trzeba to zrobić od wewnątrz. Więc to co robimy, to zwracamy uwagę ludzi na różne rzeczy, aby dostrzegali więcej, prowadzili własne dociekania, aż przeważy szala świadomości i wtedy wydarzenia same będą się ustawiać w kierunku pozytywnym. Dzięki temu nie trzeba budzić całych mas ludzkich, o to się nie martw. Wszystko co trzeba zrobić, to obudzić ludzi kluczowych. Reszta za nimi pójdzie. Pójdzie, ponieważ ta reszta nawet nie jest prawdziwymi ludźmi. To tylko manifestacja umysłów tych niewielu prawdziwych ludzi na Ziemi.

Prowadzimy teraz ogromną kampanię kontaktową, by propagować informacje, które będą

rezonować z niektórymi ludźmi. Może nie będą rezonować ze wszystkimi, ale nie ma takiej potrzeby. Wszystko czego potrzebujemy to aktywizacja kilku kluczowych ludzi. Potem już nastąpi reakcja łańcuchowa.

**Gosia:** Ale gdy to już z nimi zarezonuje... czy to jest cel tego kontaktu? Aby tylko zarezonowało? Czy rezonowanie z wami jest czymś wystarczającym?

**Swaruu:** Gdy zarezonuje, to już wystarczy. Bo sprawi to, że ci kluczowi ludzie zrozumieją kim są. Zakotwiczą się w swej prawdziwej istocie i zaczną manifestować inną rzeczywistość dla siebie i w ten sposób również dla reszty ludzkości świata. Manifestując zmieniają świat. Oni transformują tę planetę. Ci kluczowi ludzie manifestują całą tę rzeczywistość, którą widzisz. Mam na myśli, że jeśli masz 7 500 000 kluczowych ludzi i oni wszyscy rozumieją co tu naprawdę się dzieje, wówczas oni zmanifestują nową rzeczywistość dla wszystkich, ponieważ pozostała część populacji na Ziemi jest tylko wytworem Matrixa. Skoro są kreacją Matrixa, to znaczy, że są produktem manifestacji tychże wspomnianych kluczowych ludzi.

Ani my, ani nikt inny nie może po prostu przylecieć na Ziemię i zastrzelić wszystkich tych negatywnych; posprzątać, ustanowić nowy holograficzny rząd i wszystko inne, bo to nie będzie trwałe. Nie potrwa to długo, bo w przeszłości już tak czyniono i efekty tego były tragiczne. Ludzie mają tendencję do postrzegania nas jako bogów, a my nimi nie jesteśmy!

Jesteśmy posłańcami – to jest też dokładne znaczenie słowa "anioł". I przez setki, jeśli nie tysiące lat, przyklejano nam etykietkę aniołów, wiele, wiele razy. To przez to, że ludzie na Ziemi zostali tak właśnie wychowani, aby szukać "rodzica", który się nimi zaopiekuje. W ten sposób opisywano naszą relację z ludźmi.

Jesteśmy rasą, która jest odpowiedzialna sama za siebie, a więc jesteśmy dojrzałi. Z drugiej strony, ludzie nie wiedzą jak być odpowiedzialnymi. Ludziom na Ziemi trzeba mówić co mają myśleć, co jest słuszne, a co złe i kogo mają słuchać.

Najpierw ojca i matki, potem nauczycieli w szkole, a później szefa w pracy, księdza i polityków. Ciągłe są prowadzeni i nie wiedzą jak podejmować własne decyzje. Są w umyśle roju, przynajmniej większość z nich. Muszą się więc nauczyć jak dorosnąć i być odpowiedzialnymi za siebie. To ludzie muszą być tymi, którzy zwyższą swoich ciemniejszych. Nie my. My nie potrzebujemy uznania; my wiemy kim i czym jesteśmy. To ludzie muszą wykonać tę pracę.

Ale wróćmy do tego, po co dokładnie tu jesteśmy. Jesteśmy tu, by pomóc w wyzwoleniu Ziemi z wrogiego ucisku obcych, pierwotnie w większości reptilian. Jesteśmy tu też po to, by z naukowego punktu widzenia, studiować proces wzniesienia Ziemi. I wielu z nas przybyło tu również z osobistych powodów. Oprócz tego, jesteśmy tu też po to, by zasiać gwiazdne dzieci na waszej planecie, by one pomogły w przebudzeniu ludzkości od wewnątrz. Ochotnicy schodzą tu, monitorują, a potem wracają po zakończeniu swego zadania.

**Gosia:** Rozumiem. I nie da się tego zrobić z waszej planety?

**Swaruu:** Da się to tak zrobić i tak jest robione. Ale znacznie szybciej i wygodniej jest, gdy robi się to ze statku na orbicie. Głównym problemem robienia tego z naszych planet jest stosunek długości doby 4,5 do 1. To znaczy, że jedna doba na naszych planetach trwa 108 ziemskich godzin, czyli 4 dni i 12 godzin.

**Gosia:** Czy teraz będąc na naszej orbicie macie ten sam stosunek długości doby?

**Swaruu:** Nie, tutaj nasz czas jest tylko 5 minut wolniejszy na dobę. Gdybym swój zegarek zsynchronizowała z twoim, jutro mój byłby o 5 minut wolniejszy niż twój. Pojutrze będzie to 10 minut, itd.

**Gosia:** Lecz w dalszym ciągu tutaj na orbicie jesteście w 5-tej gęstości. Czy więc wasz czas nie powinien być taki sam jak na waszych planetach?

**Swaruu:** Nie. Czas jest względny, u każdego człowieka jest inny. Nie jest on uniwersalną stałą, jak to błędnie stwierdził Einstein. Czas na jakiejś planecie jest średnią postrzegania go przez całą jej populację.

**Gosia:** A więc, nie ma on nic wspólnego z gęstościami?

**Swaruu:** Nie. Jedynie w taki sposób, że gęstości są powiązane ze świadomością. Czas jest produktem percepcji każdej indywidualnej świadomości. Sam w sobie on nie istnieje.

**Gosia:** OK, mówisz że czas jest postrzegany jedynie przez ludzi znajdujących się na danym świecie czy w danej gęstości. Czy to dlatego wasz czas tutaj na orbicie jest podobny do naszego? Bo jesteście bliżej naszego 3D i nasza świadomość ma na was wpływ?

**Swaruu:** Zgadza się. I również dlatego, że korelujemy naszą pracę z wydarzeniami na Ziemi, więc nasze kolektywne postrzeganie czasu tutaj na orbicie jest podobne.

**Gosia:** Hmm... OK, wróćmy do powodów dla których tu jesteście. Czy jest jeszcze jakiś inny powód? Powiedziałaś, że po to, aby pomóc nam się wznieść... ale czy jest to dla was tak ważne, abyśmy się wznieśli? Albo, czy wasza pomoc jest czysto altruistyczna? Rozumiem, że jesteście tu, by pomóc. Moje pytanie brzmi: dlaczego? Chodzi mi o głębsze "dlaczego". Czy może dlatego, że nasza obecność w 5-tej gęstości jest z jakiegoś powodu konieczna?

**Swaruu:** Populacja prawdziwych ludzi na Ziemi składa się z gwiazdnych dzieci. Nawet jeśli byli oni tutaj od setek czy tysięcy inkarnacji, nadal są gwiazdnymi dziećmi, bo pierwotnie nie pochodzą z Ziemi, oni są Źródłem. Więc w zasadzie, my wszyscy jesteśmy prawdziwymi ludźmi na Ziemi. To nasza rodzina. Nie możemy być w pełni wolni, jeśli ktoś inny jest uciskany. Również, wielu z nas jest tam i tutaj w tym samym czasie. Chcemy uwolnić wszystkie nasze linie czasowe i warianty. Tak, jesteście potrzebni w 5D, bo 5D jest domem, tak bardzo, że jest nim nawet poza istnieniem niefizycznym.

**Gosia:** Powiedziałaś, że nie da się być całkowicie wolnym, gdy ktoś inny jest uciskany... Nie czujecie się wolną rasą, gdy my jesteśmy zniewoleni?

**Swaruu:** Odpowiedź jest skomplikowana. Moi ludzie mówią i czują, że niosą dużo karmy. Na przykład sprawy takie jak zniszczenie Marsa bronią jądrową. Więc czują, że pomoc oczyszcza ich karmę. Problemem jest jednak to, że sama koncepcja karmy jest błędna. Nie musisz nieść złej karmy, niesiesz ją jedynie dlatego, że tego chcesz. Uwolnisz się od niej, gdy zrozumiesz, dlaczego jakieś twoje przeszłe wydarzenia miały miejsce. Pokonasz karmę, gdy zgromadzisz i przetworzysz w sobie odpowiednią ilość mądrości, by móc to wszystko po prostu porzucić. Z tego punktu widzenia, jesteśmy tu tylko z powodów

altruistycznych.

**Gosia:** Z całą pewnością w przyszłości musimy omówić koncepcję karmy.

**Swaruu:** Nie ma problemu, jestem tu dla was.

**Gosia:** I przybyliście tutaj jako ochotnicy?

**Swaruu:** Tak. Jesteśmy tu całkowicie dobrowolnie. W większości przybyli, to młodzi, idealistyczni Tajgetanie. Starsi wolą robić inne rzeczy.

**Gosia:** Wróćmy do poczucia braku całkowitej wolności... bo to ciągle chodzi mi po głowie... powiedziałaś, że nie możecie być całkowicie wolni, gdy ktoś inny jest uciśniony. Czy to znaczy, że czujesz empatię do ludzi? Czy może pomagasz, byś sama poczuła się już wolna? Albo czy może to wszystko jest powiązane?

**Swaruu:** To wszystko jest powiązane. Koncepcja, że wszyscy jesteśmy jednym, jest dla mnie bardzo oczywista. Jesteśmy bardzo współodczuwającą rasą i cierpimy, gdy wchodzimy w czyjeś buty, tak samo jak w nasze własne. Więc robimy to, bo jesteśmy w stanie zrobić coś z tym problemem. Gdybyśmy niczego nie zrobili, byłibyśmy tak samo winni jak wasi oprawcy, ponieważ my znamy rozwiązanie!

**Gosia:** Rozumiem, że możecie zastosować rozwiązanie, które jest w granicach praw kosmicznych.

**Swaruu:** Tak, zgadza się. Choć problemem jest, że wielu może nie zrozumieć rozwiązania, bo jest ono bardzo metafizyczne. Krótko mówiąc, od wewnątrz zmieniasz percepcję prawdziwych ludzi, którzy wpływają na Matrixa, a to zmienia i rozwiązuje problem. Problemem Ziemi jest zewnętrzna manifestacja i odzwierciedlanie podzielonej i strauumatyzowanej jaźni prawdziwych ludzi. To jest właśnie problem.

**Gosia:** Jest to bardzo głębokie i bardzo mi się podoba. Prawdziwi ludzie tutaj, manifestują i podtrzymują Matrix poprzez kontrolę umysłu. Matrix jest narzucony przez tych negatywnych i by zmienić naszą percepcję i świadomość, trzeba przeprogramować go od wewnątrz! Chyba to już rozumiem.

**Swaruu:** Tak. I to dlatego jesteśmy tutaj. Moja "rasa", z braku lepszego określenia, jak również wiele innych ras, prowadzi obszerną kampanię kontaktu z ludźmi na całej Ziemi. Jest to praca na wielką skalę, jak nigdy przedtem. Jednak tych z nas, którzy to robią, jest stosunkowo niewielu. I kontakt nie przebiega z wykorzystaniem tych samych środków czy metod. Są one dostosowywane do możliwości odbioru i preferencji danego człowieka.

**Gosia:** Dlaczego akurat teraz robicie to na tak dużą skalę?

**Swaruu:** Dlaczego teraz? Ponieważ dopiero teraz zrozumieliśmy konieczność masowego kontaktu. To jest prawdziwa "wojna". To jest "wojna" o umysły i uwagę ludzi na Ziemi. Ziemskie problemy nie zostaną rozwiązane przy pomocy blokad i broni plazmowej. Jest to wykorzystanie samej natury Matrixa i jego wewnętrznych mechanizmów, do rozbrojenia jego samego. Jeśli będziemy w stanie skontaktować się z wystarczającą ilością ludzi, by ich obudzić, wtedy to oni sami będą tymi, którzy rozwiążą problem. Takie rozwiązanie

problemu od wewnątrz nie jest sprzeczne z kosmicznymi prawami.

**Gosia:** Bardzo mi się to podoba! Podejrzewam, że również w przeszłości próbowaliście już ten problem rozwiązać? Zawsze wprowadzając jakieś strategie.

**Swaruu:** Tak, próbowaliśmy. Zawsze staraliśmy się wpływać od wewnątrz. Jak np. Joanna d'Arc. Najczęściej samotni, dobrze przeszkoleni Tajgetanie wchodzili na drogę cierpienia w imię większego dobra.

**Gosia:** Powiedziałas, że potrzebujemy 51% ludzi obudzonych, by przechylić linię czasu w kierunku pozytywnym... Jaki mamy obecnie procent przebudzonych?

**Swaruu:** Nie mam jeszcze precyzyjnych danych. Jest to gdzieś między 49 a 50%. Inne rasy szacują to mniej optymistycznie, na około 32%.

**Gosia:** OK! No to nieźle. A jak to się stało, że akurat teraz wpadliście na pomysł strategii kontaktu na tak szeroką skalę?

**Swaruu:** Wpadliśmy na ten pomysł, bo otrzymaliśmy nowe dane. Dzięki tym danym zrozumieliśmy jak naprawdę działa czas i linie czasowe. Jak już wcześniej wspomniałam, wasza prawdziwa populacja składa się z gwiazdnych dzieci. Mówiąc metafizycznie, wy wszyscy na Ziemi jesteście nami. Pomagając wam się przebudzić, bezpośrednio wpływamy na przesunięcie się linii czasowej w pozytywnym kierunku.

**Gosia:** Czy istnieją również inne planety, które są w sytuacji podobnej do naszej i czy im również pomagacie?

**Swaruu:** Tak, w podobnej sytuacji jest dokładnie 9 innych planet. Czyli razem jest ich 10. Ale żadna z nich nie jest w tak krytycznej sytuacji i nie ma takiego znaczenia jak Ziemia.

**Gosia:** Dlaczego Ziemia jest taka ważna?

**Swaruu:** Ponieważ jest nam najbliższa, zawiera ogromną różnorodność żyjących gatunków i ponieważ jest pełna gwiazdnych dzieci, a my wszyscy musimy się o nie troszczyć. Również z powodów strategicznych – tu jest też twierdza strony negatywnej. Jeśli ziemskie siły negatywne zostaną pokonane na Ziemi, inne zniewolone planety zostaną również wyzwolone. Na tych innych planetach są tylko filie ziemskiej kabały, jak np. na Marsie czy Wenus. Ziemia jest planetą kluczową!

**Gosia:** Masz na myśli, że jest kluczowa w tym kwadrancie? Bo wszechświat jest bardzo wielki.

**Swaruu:** Tak, w tym kwadrancie. I jest jeszcze problem negatywnej infiltracji.

**Gosia:** Czy możesz wyjaśnić problem negatywnej infiltracji?

**Swaruu:** Negatywna strona przylatuje na pokojowo usposobione planety, by przejąć i zdominować rdzenną populację poprzez kłamstwa i kontrolę umysłu, by w efekcie jej służyła.

**Gosia:** Więc jest to również planeta kluczowa dla nich? Dlaczego jest tak duże zainteresowanie tą planetą po obu stronach?

**Swaruu:** Zgadza się. Możemy uznać Ziemię za ośrodek dowodzenia strony negatywnej. Ale także, na innych pozytywnych liniach czasowych, Ziemia jest również ośrodkiem dowodzenia Federacji. Czyli w tym samym czasie jest zarówno sztabem tych negatywnych, jak i Federacji.

**Gosia:** O, to jest bardzo ciekawe. A więc jesteśmy ośrodkiem dowodzenia Federacji na innych liniach czasowych? Czyli pomagając nam tutaj teraz, ratujecie Federację na innych liniach czasowych?

**Swaruu:** Tak, dokładnie o tym mówię. Wszystko koncentruje się tutaj.

**Gosia:** A dlaczego strona negatywna interesuje się planetą w 3D? A może to oni sprawili, że jesteśmy w 3D?

**Swaruu:** My, czyli Federacja, sprawiliśmy, że ona jest w 3D. Siły negatywne ją tylko uprowadziły i wykorzystują dla swoich korzyści. Naszą intencją nie było uczynienie jej tak trudnym miejscem.

**Gosia:** Wy wsadziliście ją w 3D? To się staje coraz bardziej interesujące. Muszę zapisać, byśmy omówiły ten temat bardziej szczegółowo w przyszłości. Ogólnie mówiąc, czuję się niesamowicie rozmawiając z tobą. Czuję się cały czas zachwycona, że w ogóle udzielasz nam tyle informacji. Czuję się uprzywilejowana i zachodzę w głowę, dlaczego tak się dzieje.

**Swaruu:** Robimy to, bo jest to konieczne. Postrzegaj tę wiedzę jako prawdziwą "amunicję" zmieniającą Ziemię. To nie jest "wiedza", to jest "oręż".

*Tłumaczenie: Aleksander Berdowicz*

*Korekta: Edyta Łaborewicz*

*Źródło:*

*<https://www.swaruu.org/transcripts/2-extraterrestrial-message-from-pleiades-taygeta>*